

3. Niedziela po Trójcy Świętej

Hasło tygodnia: *„Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło”* (Łk 19,10)

Psalm tygodnia: Ps 103,1-5, 8-13

Pieśń tygodnia: *„Jezus grzesznych przyjąć chce...”* (426)

Biblijne teksty: I – Łk 15,1-7 (8-10); II – 1 Tm 1,12-17; III – Łk 15,1-3.11b-32; IV – 1 J 1,5-2,6; V – Łk 19,1-10; VI – Ez 18,1-4.21-24,30-32.

Mysł przewodnia: Grzesznik przed obliczem Boga

Nad tekstami biblijnymi, wyznaczonymi przez Kościół do czytania w 3. Niedzielę po Świętej Trójcy, można umieścić tytuł: Grzesznik przed obliczem Boga. Mówią one o Bogu, który okazuje łaskę i swoje ojcowskie serce grzesznemu człowiekowi. Niezależnie od miejsca i czasu, człowiek stojący przed obliczem Świętego Boga powinien być świadomy swojej grzeszności i winy. Świętość i sprawiedliwość jest wyłącznie atrybutem Boga. Jedynie Bóg jest święty i sprawiedliwy. Ale my również powołani jesteśmy do życia sprawiedliwego i świętego. Jezus domagał się życia doskonałego: *„Bądźcie wy tedy doskonali, jak Ojciec wasz niebieski doskonały jest”* (Mt 5,48) Życie nasze uświęca Duch Święty, który oświeca nas, poświęca i w prawdziwej wierze utrzymuje. Sprawiedliwość zaś jest darowaną nam szatą sprawiedliwości Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

Święty Bóg nienawidzi naszych grzechów, ale okazuje litość każdemu, kto się nawróci i umiłuje sprawiedliwość. Bóg pytał przez usta Ezechiela: *„Czy rzeczywiście mam upodobanie w śmierci bezbożnego a nie raczej w tym, by się odwrócił od swoich dróg i żył?”* Nowotestamentowa odpowiedź na to pytanie zawarta jest w haśle 3. Niedzieli po Świętej Trójcy: *„Przyszedł bowiem Syn Człowieczy, aby szukać i zbawić to, co zginęło”*. Apostoł Paweł chociaż był bluźniercą i prześladowcą Kościoła – jak sam pisze – to jednak dostał miłosierdzia Bożego i okazana mu została łaska (1 Tm 1,13-16). Jako apostoł Jezusa Chrystusa i wierny szafarz tajemnic Bożych, pisał, że *„Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy”* (1 Tm 2,4).

Prorok Ezechiel, duchowy spadkobierca idei religijnych proroka Jeremiasza, zwiastuje indywidualną odpowiedzialność przed Bogiem. Każdy człowiek będzie odpowiadał za swoje własne grzechy. Prorok ogłaszając wolę Bożą pisał: *„Doszło do mnie słowo Pana tej treści: Dlaczego to używacie między sobą przysłowia o ziemi izraelskiej: Ojcowie jedli kwaśne grona, a zęby synów ścierpły? Jakom żyw – mówi Wszechmogący Pan – że już nie będziecie wypowiadali w Izraelu tego przysłowia. Oto wszyscy ludzie są moi, zarówno ojciec, jak i syn - są moi. Każdy, kto grzeszy, umrze”*. To znaczy, że dzieci nie cierpią za

grzechy swoich rodziców. Spotykając ich cierpienie może mieć wielorakie podłoże i nie zawsze musi nim być grzechu.

Chrystus został posłany przez Boga, aby szukać i obdarzać zbawieniem zagubionych, wzgardzonych i wyszydzanych. Wchodził do domów celników. Przyjmował ludzi, którzy potrzebowali pomocy. Nie odtrącał od siebie tych, od których wszyscy się odwracali. Przechodząc przez Jerycho nie zawahał się wejść do domu Zacheusza, przełożonego nad celnikami. Historia Zacheusza jest przykładem, jak wiele może zmienić się w życiu grzesznika, gdy na jego drodze stanie Chrystus. Spotkanie z Jezusem przeobraziło tak dalece myślenie Zacheusza, że nie tylko poznał swój grzech, lecz także zadeklarował gotowość udzielenia pomocy biednym i wynagrodzenia krzywd ludziom wyrządzonych przez siebie (Łk 19,8). Zmiana myślenia prowadziła do odnowienia życia.

Postępowanie Jezusa oburzało faryzeuszy. Wykraczało ono poza ich ciasne rozumienie pobożności. Ewangelista Łukasz pisze, że Jezus odpowiedział na zarzuty faryzeuszy trzema przypowieściami, a mianowicie: o zgubionej owcy, o zgubionym groszu i o marnotrawnym synu (Łk 15,1nn). Przede wszystkim przypowieść o marnotrawnym synu, a właściwie o dobrym ojcu, jasno tłumaczy motywy postępowania Jezusa. Bóg oczekuje na powrót wszystkich zagubionych i błądzących dzieci swoich. Ramiona Boga zawsze są otwarte i gotowe przyjąć pokutującego grzesznika.

Bóg szuka grzesznika na jego drogach i ścieżkach. Każdemu nawróconemu okazuje miłosierdzie. Kościół, społeczność wierzących, powinna z radością przyjąć każdego pragnącego upamiętania. Pełna rezerwy postawa starszego syna z przypowieści o marnotrawnym synu, obrazuje pobożność faryzejską. Polega ona między innymi na przypominaniu Bogu własnych zasług, poniżaniu zaś bliźniego, przede wszystkim jeśli się on czymś szczególnym wyróżnia. Jednakże, kto nie dostrzega własnych grzechów i win, sam siebie zwodzi i nie ma w nim prawdy (1 J 1,8).

Chrystus, szukając grzesznika w imieniu Boga, przynosi mu zbawienie. Zbawienie dokonało się w Chrystusie Jezusie na krzyżu Golgoty. Formuły soteriologiczne (zbawcze), znajdujące się w najstarszych warstwach Nowego Testamentu, zgodnie podkreślają, że Chrystus umarł „*za nas*”. Rozwój myśli teologicznej w pierwotnym chrześcijaństwie podążał w kierunku ich pogłębienia i opisania. Przykładem są słowa św. Jana: „*krew Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu*” (1 J 1,7). Autor *Listu do Hebrajczyków* powiada, że Chrystus „*wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia*” (Hbr 9,12). Apostoł Paweł zaś poucza: „*teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu*” (Rz 5,9).

Odpuszczenie grzechów dokonało się na krzyżu. Zbawienie jest wielkością obiektywnie istniejącą. Dar odpuszczenia grzechów zostaje rozdany wraz z krwią Jezusa Chrystusa, która oczyszcza każdego grzesznika, wyznającego swoje winy. Biblia realistycznie mówi o zbawieniu. Społeczność z Chrystusem przez krew Jego nie jest iluzją. Picie krwi Chrystusa, realnie obecnej w Wieczerzy Pańskiej, sprawia odpuszczenie grzechów i oczyszczenie od wszelkiej duchowej nieczystości. Pan Jezus po-

wiedział: *„Kto spożywa ciało moje i pije krew moją ma żywot wieczny... Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim”* (J 6,54,56). Krew Chrystusa przemawia lepiej niż krew Abła (Hbr 12,24). Nie woła ona o pomstę do nieba, lecz o zmiłowanie. Dlatego św. Jan pisze: *„Jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy”* (1 J 2,1).

„Jezus grzesznych przyjąć chce!
Cieszcie tą nowiną błogą
Wszystkich, co od Boga się
Oddalili błędną drogą,
Wszystkich, co się czują źle,
Grzesznych Jezus przyjąć chce”.

* * *

„Chrystus Pan (...) nasze słabości uczynił swoimi. Na zasadzie miłości, jaką żywi do ludzi, za nas wszystkich zniósł bóle i dolegliwości. I nie to tylko spełnił ów Boży Baranek, ale jeszcze za nas mękę i katusze podjął, na które nie On zasługiwał, lecz my z powodu mnóstwa popełnionych grzechów. On stał się sprawcą, że nam zostają odpuszczone grzechy, ponieważ za nas poniósł i śmierć, i chłostę, i naigrawania, i zniewagi, choć myśmy na nie zasłużyli. Tymczasem Chrystus wszystko na siebie ściągnął i pogńębienie, które nam się należało, na siebie sprowadził. Tym sposobem stał się ceną wykupu dla dusz naszych”. (Euzebiusz z Cezarei).

„Wierzę, że Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, z Ojca w wieczności zrodzony i zarazem prawdziwy człowiek, z Marii Panny narodzony, jest moim Panem, który mnie zgubionego i potępionego człowieka wybawił, odkupił i pozyskał od wszelkiego grzechu, od śmierci i władzy szatana, nie złotem, ani srebrem, ale krwią swoją świętą i drogą i niewinną męką swoją i śmiercią, abym był Jego własnością, w Jego królestwie żył, pod Nim i Jemu służył w wiecznej sprawiedliwości, niewinności i szczęśliwości...” (Marcin Luter).

„Musimy Jezusa wciąż na nowo mieć przed sobą, ponieważ On jest zwycięstwem, ponieważ w Nim Bóg winy nam odpuszcza i ponieważ w Nim Bóg nowe życie nam obiecuje. Tego Jezusa jako Słowo Boże słuchać i jako zwycięstwo Boże oglądać, to znaczy wierzyć, a przez wiarę uporać się ze zwątpieniem” (Emil Brunner).

ks. Manfred Uglorz